

Kubi, Szyby (feat. Jamal)

tuli mnie do szyby obiecany łąd
mijam miasta które we mnie są, jak dom
tyle chciałbym ci teraz powiedzieć
na krawędzi świata, ale zawsze stąd
chce uciekać tylko daj mi dłoń, tę dłoń
zostaw wszystko i jedźmy przed siebie
tuli mnie do szyby obiecany łąd
mijam miasta które we mnie są, jak dom
tyle chciałbym ci teraz powiedzieć
na krawędzi świata, ale zawsze stąd
chce uciekać tylko daj mi dłoń, tę dłoń
zostaw wszystko i jedźmy przed siebie

miałem kiedyś plan, był całkiem idealny
wystarczyło go wykonać, później leżeć w cieniu palmy
weź się ogarnij, co najwyżej w Jastarni
ma plaży, splukany, w t-shircie carla cani
miały być Tarty, był - żywiec i tyskie
a ja nawet jednej rzeczy nie wrzuciłem w walizkę
nasze orły wtedy przegrały mecz ze wszystkie
patrzyłem na Bałtyk jak na Wyspy Kanaryjskie
pałac sobie blanty i z czystej butli pijąc,
jedzenie alkohol – brałem wszystko na wynos
zamiast wrócić opalony, wróciłem jak albinos
Tetrahydrokannabinol, nic nowego: fanty giną
stawaliśmy na nogi, padaliśmy jak domino
lataliśmy ulicami jak na rajdzie w San Marino
naćpami emocjami, oraz zdrową dopaminą
przed namiotem jak przed willą, czułem się jak Carington
zajarany rapem pisałem swoje intro
i w chu* miałem byku, ze robiłem wszędzie bydło

tuli mnie do szyby obiecany łąd
mijam miasta które we mnie są, jak dom
tyle chciałbym ci teraz powiedzieć
na krawędzi świata, ale zawsze stąd
chce uciekać tylko daj mi dłoń, tę dłoń
zostaw wszystko i jedźmy przed siebie
tuli mnie do szyby obiecany łąd
mijam miasta które we mnie są, jak dom
tyle chciałbym ci teraz powiedzieć
na krawędzi świata, ale zawsze stąd
chce uciekać tylko daj mi dłoń, tę dłoń
zostaw wszystko i jedźmy przed siebie